

Małgorzata Burzyńska
Toruń

Osobowość jako ognisko dziejów. Relacja oka i pola widzenia w historiozofii Aleksandra Błoka

Przedmiotem rozważań w ramach niniejszego artykułu będzie szczególnie istotna dla myślenia historiozoficznego, wyrażonego w twórczości Aleksandra Błoka, dialektyka świata rzeczywistego i subiektywnej świadomości. Zagadnienie ujmę, śladem wczesnej filozofii Ludwika Wittgensteina, w perspektywie interakcji oka i pola widzenia, zilustruję zaś – genezą poematu *Odwet* (*Возмездие*). Porównanie poszczególnych etapów ewolucji tekstu dzieła oraz lirycznych „odprysków” jego genezy, składających się ostatecznie na odrębny cykl poetycki *Jamby* (*Ямбы*), pozwoli ukazać, w jaki sposób świat, stanowiący pole widzenia Błoka, rozchodzi się z punktu, z perspektywy którego jest pojmowany.

Świadomy i nieuchronny subiektywizm historiozofii rosyjskiego poety wiąże się z zaakcentowaniem obecności patrzącego człowieka – z wpływem jego specyficznego sposobu doświadczania rzeczywistości na kształt i treść refleksji o losach świata. „W centrum uwagi Błoka znajdowała się zawsze osobowość jako ognisko i przedmiot oddziaływania sił, określających i kształtujących dany wycinek czasu”¹. Powiązanie wszechświata i jednostki dokonuje się, z jednej strony, poprzez przynależność tej ostatniej do nieodwołalnie determinującej ją całości (co znajduje wyraz w idei dziejów świata jako wiru, który zasysa w siebie człowieka: „мировой водоворот засасывает в свою воронку почти всего человека” III, 298²), lecz także – przez doniosłość jednostkowej świadomości, która, jak kalejdoskop, ujmuje i ukazuje jawiące się jej wydarzenia. Te ostatnie są jednak przez człowieka nie tylko postrzegane, ale też doświadczane egzystencjalnie – historia wiąże się nie-

¹ Л. Долгополов, *Проблема личности и «водоворот истории» (Александр Блок и Тютчев)*, [w:] Л. Долгополов, *На рубеже веков*, Ленинград 1985, s. 133.

² Wszystkie cytaty z utworów Błoka przytaczam według wydania *Dzieł zebranych* (А. Блок, *Собрание сочинений в восьми томах*, ред. В. И. Орлов, А. А. Сурков, К. И. Чуковский, т. I-VIII, Москва-Ленинград 1960-1963), podając w nawiasie tom i numer strony, na której znajduje się cytowany fragment, zaś w przypadku odwołań do *Dzienników* (*Дневники*) poety – również datę cytowanego wpisu.

uchronnie z losem jednostki. Indywidualne percepcja i egzystencja, wpisane w horyzont kosmiczno-historycznego istnienia, jednocześnie ogniskują je w sobie. Dialektyka osobowości jako przedmiotu oddziaływania historii i – zarazem – ogniska, skupiającego dzieje i fundującego ich pojmowanie, rodzi interakcję obiektywnej rzeczywistości z subiektywnym punktem widzenia. Człowiek ujmuje otaczającą i kształtującą jego życie historię z perspektywy subiektywnego momentu, w którym znalazł się w sferze jej oddziaływania.

W koncepcji rosyjskiego poety jednostka funkcjonuje jako podmiot percepcji i przeżywania, koncentrujący wokół siebie zdarzenia poprzez ich widzenie i rozumienie. Metaforą skupiającej świat aktywności człowieka jest wzrok. W *Przedmowie* do poematu *Odwet* Błok mówi o praktyce zestawiania rozmaitych faktów jako właśnie „dostępnych mojemu wzrokowi”: „Я привык сопоставлять факты из всех областей жизни, доступных моему зрению в данное время, и уверен, что все они вместе всегда создают единый музыкальный напор” (III, 297). Konstytutywne dla świata poety patrzenie-spajanie jest więc jednoczeniem ogółu obserwowanych zjawisk w rozumieniu i przeżywaniu. Podmiot – świadek historii występuje jako wzrok, którego pole widzenia stanowią historia i świat. Zwracając się do artysty w *Prologu* do „warszawskiego poematu”, we fragmencie wydanym w kwietniu 1914 roku pod tytułem *Poeta i lud* (*Поэт и народ*), Błok wyraża następujący pogląd:

Тебе дано бесстрастной мерой
Измерить всё, что видишь ты.
Твой взгляд — да будет тверд и ясен (III, 301).

Misja twórcy polega więc na analizowaniu („mierzeniu beznamiętną miarą”) wszystkiego, co znajdzie się w polu jego percepcji, co jest mu więc – ze strony samego życia – zadawane do postrzeżenia i zrozumienia. Postawa świadomego obserwatora powinna być nieustannie czujna i nieubłagana, także w rejestracji spraw trudnych, życiowych okropności:

На непроглядный ужас жизни
Открой скорей, открой глаза,
Пока великая гроза
Всё не смела в твоей отчизне (III, 93).

Nieustępliwość wzroku wobec „nieprzejranych okropności” charakteryzuje człowieka, przeświadczonego o doniosłości ujmowania świata w obliczu przemian³.

³ Na rękopisie znajduje się data: jesień 1911-7.02.1914 (III, 524).

Dialektykę osobowości jako przedmiotu historii i podmiotu jej percepcji reprezentuje fragment genetycznie powiązanego z *Odwetem* wiersza *Dwa wieki (Два века)* z grudnia roku 1914⁴. Ponownie utrzymany w formie bezpośredniego zwrotu do adresata w trybie rozkazującym tekst, znowu skłania odbiorcę do podjęcia doniosłego zadania rejestracji niezwykłych zdarzeń. To poniekąd sama obiektywność dziejów apeluje do ludzkiej subiektywności, domagając się z jej strony ujęcia, zapisanania:

Участник дней необычайных!
Открой твой взор, отвержи слух (III, 606).

Historia i jej percepcja mają w człowieku zakorzenienie i znaczenie egzystencjalne, gdyż istnienie w danym momencie dziejów nieuchronnie oznacza również osobiste w nim uczestnictwo. Nieuchronność ta bywa lekceważona, co przybiera wówczas postać obojętności, znieczulenia. Niechęć do przyglądania się życiu jest dla Błoka swego rodzaju nieudolną próbą tchórzliwej ucieczki przed wyrokiem losu, i tak nieodwołalnym:

Но ты проходишь — и не взглянешь,
Встречаешь — и не узнаешь,
Ты за другими в сумрак канешь,
Ты за толпой вослед пройдешь. [...]
Ты занят всякими делами,
Тебе, конечно, невдомек,
Что вот за *этими* стенами
И твой скрываться может рок... (III, 311)

Trzeba więc postrzegać rzeczywistość, by móc dojrzeć to, co dla danego czasu istotne, i sprostać życiowym zadaniom, jakie niesie historia. Patos naoczności stawiania się dziejów zmusza, by przyglądać się im z nieubłaganą konsekwencją, gdyż trwanie w nieświadomości jest tchórzostwem, niegodnym myślącego człowieka. Rozkazujący, apelacyjny charakter przytoczonych wypowiedzi sugeruje, iż ich autor uznaje przyglądanie się światu za powinność etyczną i pragnie zainspirować innych własną postawą refleksyjnego obserwatora, którą uważa za najbardziej adekwatną wobec zjawisk, zachodzących na jego oczach. Właściwy stosunek człowieka wobec historii – która waży na jego losie i której nie może on zmienić – polega

⁴ Przytoczony wiersz, zawierający również 12 wersów, które ostatecznie nie weszły w skład poematu, został zanotowany na tej samej kartce, na której symbolista zapisał swą ideę zależności życia osobistego od będącej udziałem wszystkich historii: „*вот суть: зависимость личной жизни от общей*” (III, 606).

zatem na nieustępliwym patrzeniu, służącym skupianiu świata i jego rozumieniu jako całości zogniskowanej w podmiocie.

Skoro „fakty dostępne mojemu wzrokowi” „tworzą jednolity nurt muzyczny”, to nurt ten dotyczy osobowości, komponującej go na podstawie własnej percepcji, uwzględniającej te fakty, które „przyłgnęły” do człowieka. Życie ludzkie, osadzone w czasie, jest tego czasu prze-życiem, ogniskującym w sobie jego sens i tłumaczącym go we właściwy sobie sposób. Podstawą jedności wizji, dotyczącej różnych sfer rzeczywistości, jest każdorazowo subiektywność, czyli

[...] świadomość osoby, usiłującej wniknąć w ukryty sens zdarzeń i odnajdującej odpowiedź nie w jakiejś jednej sferze swych relacji z rzeczywistością, lecz w samym nagromadzeniu owych relacji. Powstaje jedyny, specyficzny Błokowski liryczny obraz świata, utworzony ze zjawisk pochodzących z różnych, odległych od siebie sfer i, bez względu na wszystkie różnice, wewnątrznie łączących się z sobą⁵.

To podmiot, jego zakorzenione w osobowości spojrzenie, wyznacza kierunek i sposób czytania sensu dziejów. Przeżywanie jednostki spaja chaotyczne wydarzenia w historię – opowieść o jej losie; jednak tematem owej, snutej przez poetę opowieści nie jest sam podmiot, lecz ukazywana przezeń historia, która jest jednak zawsze – jego historią, ujętą poprzez los.

Powyższy paradoks przywodzi na myśl pewien wątek *Tractatus logico-philosophicus* Ludwika Wittgensteina. Relacja podmiotu i świata zostaje we wspomnianym dziele zdefiniowana poprzez stosunek oka i pola widzenia, które w ostatecznym rezultacie okazują się być ze sobą tożsame. Ponieważ podmiotu – jak oka – nie widać, zostaje tylko skupiony w jego polu widzenia świat, czyli to, co się oku jawi⁶. Toteż „nie ma podmiotu myśli i wyobrażeń”⁷, bo ten „jest granicą świata”⁸ wypełnionego faktami. Subiektywny punkt urasta więc do granic horyzontu i znika wobec objętych w polu widzenia zdarzeń; te jednak ukazywane są w jego ujęciu, z jego perspektywy.

Wittgensteinowska dialektyka całkowicie subiektywnego spojrzenia jednostki i objętej nim obiektywnej rzeczywistości wydaje się być szczególnie adekwatna wobec stosunku Błoka do historii. Współgranie to pieczętuje zwłaszcza konkluzja, że „konsekwentnie przeprowadzony solipsyzm pokrywa się z czystym realizmem. Ja solipsyzmu kurczy się do bezwymiarowego punktu, a pozostaje podporządko-

⁵ Л. Долгополов, *Проблема...*, s. 137.

⁶ L. Wittgenstein, *Tractatus logico-philosophicus*, przeł. B. Wolniewicz, Warszawa 2002, s. 65 (teza 5.631).

⁷ Ibidem.

⁸ Ibidem (teza 5.632).

wana mu rzeczywistość”⁹. Rosyjskiego poetę interesuje wszak *obiektywna* rzeczywistość historyczna, jej uchwycenie i ukazanie, lecz ta dana jest zawsze jako przefiltrowana przez podmiot, jego *osobisty* sposób doświadczania, a więc objęta jego granicami – właśnie „podporządkowana mu”. Autor *Odwetu* mówi o rzeczywistości, przedstawiając i zestawiając fakty, ale te obiektywne fakty i ich zaistniałe korelacje ogarnia on swoście podmiotowym sensem – stanowią one zawsze świat podmiotu. Subiektywność wypełniona jest światem, ale nasycza go swym odczuwaniem, przecuciami, wrażeniami, obawami. Specyfika właściwego poecie widzenia historii nie polega na zarysowanej w jej ramach obecności czy aktywności patrzącego, lecz jest właśnie swoistością ujętego jako całość świata wrażliwej podmiotowości artysty. Z tego też powodu w omawianym kontekście słuszna wydaje się teza Wittgensteina, że „sam jestem swoim światem”¹⁰, bowiem „świat i życie to jedno”¹¹. Jedność podmiotu z polem widzenia i przeżywania rodzi całość podmiotowej wizji, czyli świat – jako to, co objęte życiem. Brak innych niż podmiot i jego życie granic pola widzenia powoduje utożsamienie perspektywy jednostki ze światem obiektywnym, czyni podmiot horyzontem podporządkowanego mu świata – w związku z czym znika możliwość rozróżnienia tego, co subiektywne od tego, co obiektywne.

Skoro całość świata objęty jest życiem podmiotu, to w tezie 6.43 czytamy: „Jeżeli dobra lub zła wola zmienia świat, to tylko jego granice, nie fakty: nie to, co da się wyrazić w języku. Krótko mówiąc: świat musi wtedy stać się w ogóle inny. [...] Świat szczęśliwego jest inny niż nieszczęśliwego”¹². Jak u Błoka, oddziaływanie podmiotu nie zmienia zatem konkretnych faktów (ich położenia czy trwania w świecie) tylko ich sens, gdyż jest granicą, horyzontem świata, którego przemiana nie da się wyrazić w mowie o samych poszczególnych faktach, jest bowiem totalna. „Tak jak ze śmiercią – świat się nie zmienia, lecz kończy”¹³. Podmiot nie może wpływać na świat, kształtować jego poszczególnych elementów, gdyż te są

⁹ Ibidem (teza 5.64).

Kwestię solipsyzmu w filozofii Wittgensteina rozpatrują m. in.: D. Bloor, *The question of linguistic idealism revisited*, [w:] *The Cambridge Companion to Wittgenstein*, red. H. Sluga, D. G. Stern, Cambridge 1996, s. 354-382; I. Dilman, *Wittgenstein's Copernican Revolution. The Question of Linguistic Idealism*, New York 2002; J. Hintikka, *On Wittgenstein's Solipsism*, [w:] *Essays on Wittgenstein's "Tractatus"*, red. I. M. Copi, R. W. Beard, London 1966, s. 157-162; J. Hołowka, *Solipsyzm bez podmiotu*, „Przegląd Filozoficzny” 2002, nr 4, s. 153-170; H. Morick, *Wittgenstein and Privileged Access*, [w:] *Wittgenstein and His Impact on Contemporary Thought. Proceedings of The Second International Wittgenstein Symposium*, Vienna 1978, s. 366-368; H. Sluga, „Whose House is that?” *Wittgenstein on the self*, [w:] *The Cambridge Companion to Wittgenstein...*, s. 320-353; M. Świerczyński, *Wittgenstein i solipsyzm*, „Archiwum Historii Filozofii i Myśli Społecznej”, 1996, t. 41, s. 207-220.

¹⁰ L. Wittgenstein, *Tractatus...*, s. 64 (teza 5.63).

¹¹ Ibidem, s. 64 (teza 5.621).

¹² Ibidem, s. 81.

¹³ Ibidem, s. 81 (teza 6.431).

obiektywne i odeń niezależne. Natomiast ma go w swych własnych granicach jako całość, całkowicie mu przynależną.

Błokowskie, skrajnie osobiste, poetycko-emocjonalne ujęcie rozwoju historii jest w gruncie rzeczy uogólnieniem osobistego doświadczenia samego twórcy – tego, co zaistniało w jego polu widzenia i przeżywania. Całość wizji determinowana jest osobowością poety, która jednak usuwa się z pola widzenia, zostawiając świat – ogół faktów – jako objęty aurą subiektywnie poetyckiej wyobraźni i indywidualnego nastroju:

Двадцатый век... Еще бездомней,
 Еще страшнее жизни мгла
 (Еще чернее и огромней
 Тень Люциферова крыла).
 Пожары дымные заката
 (Пророчества о нашем дне),
 Кометы грозной и хвостатой
 Ужасный призрак в вышине (III, 305).

Projekcja stanu podmiotu na rzeczywistość wysyca swą specyfiką pojmowany świat realny. Subiektywne poetyckie symbole („мгла жизни”, „Тень Люциферова крыла”, „Пожары дымные заката”), **budowane na emocjach, intuicjach, przeczuciach** osoby, okazują się słuszne, adekwatne wobec rzeczywistości, zdążającej ku wojnie. Tekst komunikuje narastanie zagrożenia („еще страшнее”, „еще чернее”), które trudno byłoby wywnioskować z samych zjawisk, gdyby nie były one okraszane emocjonalnie i nie występowały jako wymienione w ciągu, którego tendencja znamionuje wszechobecność dominacji zła i niebezpieczeństwa – istotnie więc „świat szczęśliwego jest inny niż nieszczęśliwego”. O odmienności tej zdaje się decydować także przemieszanie produktów poetyckiej fantazji (jak cień skrzydła Lucyfera) z obiektywnymi elementami przyrody (zachód słońca, chmury, kometa), subiektywne nadanie znamion wieszczych i nieziemskich – zwyczajnym procesom przyrody, niezwiązanym z historią. Znaczenie kolejnych obserwacji bierze się więc z zestawienia ich w sekwencję, podporządkowaną przeczuciom podmiotu, ogarniającego asemantyczne zjawiska natury – subiektywną treścią emocjonalną, która nie zmienia samych faktów (ich istnienia bądź nieistnienia¹⁴), lecz ich otoczkę semantyczną – ogarniając je podmiotowym sensem, nadając im subiektywny walor emocjonalny, determinuje kształt i wydźwięk całości świata.

Z analogiczną sytuacją mamy do czynienia w wierszu z tego samego roku, ilustrującym wyjazd rosyjskich żołnierzy na front „wielkiej wojny”:

¹⁴ Patrz: Ibidem, s. 5 (tezy 1-1.21).

В этом поезде тысячью жизней цвели
 Боль разлуки, тревоги любви,
 Сила, юность, надежда... В закатной дали
 Были дымные тучи в крови.[...]
 А с дождливых полей всё несло к нам ура,
 В грозном клике звучало: *пора!* (III, 275)

Subiektywna intencja przetwarza, determinuje kształt percepcyjnej treści, porządkowanej zgodnie z przekonaniem, że dzieje się coś wielkiego, ważnego. Poetycki odbiór faktów tłumaczy je i ukazuje w subiektywnym kształcie: niebo przypomina pole bitwy – „дымные тучи в крови”, podobnie zresztą jak w cytowanym powyżej fragmencie: „Пожары дымные заката\ (Пророчества о нашем дне)”. Pożar i obłoki dymu towarzyszą wszak frontowej codzienności, jak nieodłączna od nich krew. Obojętna, przyrodnicza oprawa rozgrywających się zdarzeń występuje jako proroctwo co do ich treści i rezultatów. Złudzenie akustyczne („ypa” towarzyszące przejazdowi rozentuzjasmowanych mężczyzn wraca echem jako „пора”) nabiera sensu wróżby; w odpowiedzi pustych pól na okrzyk żołnierzy czai się wyrok historii, dla wielu z nich – skazujący. Poeta zdaje się wszystkimi zmysłami dostrzegać fatalistyczny patos historii lekce sobie ważącej życie tysięcy jednostek.

Niezwykle interesująco przedstawia się więc gra subiektywnej projekcji i obiektywnych zdarzeń rejestrowanych przez osobowość. Podmiotowe przypuszczenia, emocje, przeczucia, okalając obiektywne fakty (wybuch wojny, wyjazd na front, zachód słońca) i spajając je – wyjaśniają, nadając im sens poprzez sukcesywne podporządkowanie ich nastawieniu poety. Cały świat ujęty w ramy podmiotu staje się inny. Zorza okazuje się krwią, niebo – polem bitwy, okrzyk żołnierzy – przynaglającym głosem historii. W ten sposób poetyckie symbole antycypują to, co aktualnie nieobecne, acz nieuchronne, urzeczywistniają w świecie subiektywne przeczucie. Jak wir historii wciąga człowieka, przymuszając go do uwagi i uległości (III, 297), tak też, z drugiej strony, subiektywna świadomość „zasysa” w siebie zdarzenia, oświetlając je własną treścią, umieszczając w kontekście emocji, symboliki i problematyki, nurtującej daną osobowość. Podmiot rozszerza się po horyzont, „pochłaniając” zdarzenia, aż do pokrycia się z ukazywaną rzeczywistością, która z kolei okazuje się przemawiać do nas jego ustami.

Poprzez zaakcentowanie związku historii z procesem jej subiektywnego przeżywania, człowiek staje się granicą, percepcyjną ramą, ujmującą zdarzenia doświadczone w czasie i prezentującą ich własną wizję. Człowiek wnosi do historii swój punkt widzenia, a osobiście doświadczając dziejów, posiada je niejako „na własność”. Tego rodzaju „zawłaszczanie” w przeżyciu oznacza dla Błoka uporządkowanie zdarzeń poprzez nadanie im sensu – konceptualne włączenie ich w pewien spójny „nurt muzyczny”, przypisanie im miejsca w systemie wyobrażeń w korelacji z innymi elementami postrzeganej rzeczywistości, której sens nadawany jest

całościowo. W przytoczonych wyżej fragmentach poetyckich tego rodzaju „nurt” stanowi droga ku wojnie, niepokój, dojrzewanie przemian, przelewu krwi.

Warto zaznaczyć, że również zdaniem Oswalda Spenglera historia jest dla każdego „kształtem, poprzez który jego wyobraźnia usiłuje pojąć żywe istnienie świata w relacji do własnego życia, użyczając mu tym samym głębszej rzeczywistości”¹⁵. Także niemiecki myśliciel czyni więc punkt widzenia jednostki osią rozumienia dziejów, podkreśla związek ich każdorazowego ujęcia z dokonującym owego aktu podmiotem. W ten sposób sankcjonuje utożsamienie historii z życiem, spojrzenie na dzieje z perspektywy egzystencji – konkretnej i jednostkowej, a zarazem dynamicznej, płynącej w czasie. Takie podejście współgra z ideą, nurtującą Błoka nie tylko w trakcie pracy nad *Odwetem*: „sedno w tym, by utrwalić ruch historii w człowieku, a także ukazać złożoność tego, co wspólne, światowe kataklizmy”¹⁶. Los człowieka pojmującego dzieje staje się ich portretem.

Oczami uczestnika zdarzeń poeta postrzega ich wielkość, pisząc w grudniu roku 1914, w cytowanym już wierszu o wieku dwudziestym:

Как день твой величав и пышен,
Как светел твой чертог, жених! (III, 606).

Wspaniałości tej towarzyszy jednak nieodłącznie obecna również w przytoczanych wyżej okołowojskich przykładach krew, stanowiąca fundament doniosłości konstrukcji historycznej, mającej dopiero powstać; uczestnik zdarzeń ma się im przyglądać, by „храм воздвигнуть – на крови” (III, 606). Z kolei wieszcząc z gniewną satysfakcją zgubę zepsutego starego świata, symbolista uzasadnia, iż „Так нам велит *времен величье*” (III, 87).

¹⁵ O. Spengler, *Zmierzch Zachodu. Zarys morfologii historii uniwersalnej*, przeł. J. Marzęcki, Warszawa 2001, s. 29.

Perspektywę paraleli niektórych ważnych aspektów myśli Spenglera z rozumowaniem Błoka omawiam w artykule: M. Burzyńska, „*Żółta krew*” i *pieniądze. Zmierzch cywilizacji Zachodu w „Dziennikach” Aleksandra Błoka*, [w:] *Wielkie tematy kultury w literaturach słowiańskich. Pieniądz*, red. A. Matusiak, Ł. Kusiak-Skotnicka, K. Chrobak, M. Filipek, M. Jakóbiec-Semkow, Wrocław 2009, s. 107-116. Podobieństwo też dwojga myślicieli (nie dokonując jednak porównawczej analizy tekstów) odnotowywali niektórzy badacze rosyjscy: Д. Максимов, *Поэзия и проза Ал. Блока*, Ленинград 1975, s. 368 oraz К. Мочульский, *Александр Блок*, Париж 1949, s. 425.

Popularność Spenglera rozgorzała w Rosji już po śmierci Błoka, między innymi za sprawą słynnej książki: Н. А. Бердяев, Я. М. Букшпан, Ф. Степун, С. Франк, *Освальд Шпенглер и Закат Европы*, Москва 1922, której publikacja zakończyła się przymusową emigracją czworga autorów. Więcej na ten temat: Г. А. Тиме, *Миф о „закате Европы” в мировоззренческой самоидентификации России начала 1920-х годов*, [w:] eadem, *Россия и Германия: философский дискурс в русской литературе XIX – XX веков*, Санкт-Петербург 2011, s. 246-267.

¹⁶ И. А. Ревянкина, *Из творческой истории поэмы «Возмездие»*, [w:] *Литературное наследство*, t. 92, *Александр Блок: новые материалы и исследования*, ред. И. С. Зильберштейн, Л. М. Розенблюм, Москва 1987, кн. 4, s. 638-639.

Przekonanie o niezwykłości chwili najpełniej wyraża się jednak w *Dziennikach* (*Дневники*), których liczne zapisy wynikają z przeświadczenia o wielkości momentu, w którym percepcyjnie zakorzeniony jest świat Błoka: „Весьма вероятно, что наше время – великое и что именно мы стоим в центре жизни, т. е. в том месте, где сходятся все духовные нити, куда доходят все звуки” (17.10.1911, VII, 69). Prawdopodobieństwo faktu, że „właśnie my trwamy w centrum życia”, napełnia poetę patosem i dumą, skłaniając do gotowości sprostania zadaniom dziejów. Doniosłość roli świadka polega na poczuciu bycia wybranym do ujżenia wielkich wydarzeń. Możliwość przyglądania się widowisku dziejów staje się dla symbolisty misją, powinnością, celem egzystencjalnym. Szeregowy przedmiot oddziaływania historii („я, как всякий, тоже игрушка истории”, 16.07.1917, VII, 284) zostaje przez nią powołany, by być podmiotem jej poznania i przeżywania. Odczucie wielkości jako naoczności, aktualności zdarzeń o nieprzewidywanych do końca, acz kluczowych dla losu świata konsekwencjach, oraz świadomość, że mogą one w każdej chwili zmobilizować i wciągnąć człowieka, skłania do nieustannego czuwania w gotowości: „Делается что-то. Быть готовым” (4.03.1918, VII, 328). Podobny ton przepętnia wypowiedź: „Происходит совершенно необыкновенная вещь (как все)” (14.01.1918, VII, 318). Innym razem, „Происходит ужасное” (16.07.1917, VII, 284). Aktualność epokowych zjawisk i możliwość ich doświadczenia w naoczności owocuje patosem, widocznym w zwięzłych konstatacjach poety.

Uczestnictwo w dziejach to w końcu znacznie więcej niż percepcja – to – egzystencja; ze zdarzeń i ich wielkości wynikają więc namacalne konsekwencje życiowe, często dotkliwe, bolesne, tragiczne. Już w jednym z *Jambów* poeta proklamuje zerwanie z wygodą i spokojem, jako jedynie słuszne w obliczu historycznej rzeczywistości: „Уюта – нет. Покоя – нет” (III, 95). **Przykrości z tytułu uczestnictwa** w dziejowej przemianie mogą być oczywiście rozmaite: „С утра забастовали пекаря, и нет хлеба” (16.07.1917, VII, 283). Jednak szczególnie istotny dla Błoka wydaje się wątek bagażu egzystencjalnego doświadczeń wspólnoty. Ta ostatnia, występując jako „my”, pośredniczy w świecie pomiędzy jednostką a jej horyzontem, stanowiąc pewien etap uogólnienia losu indywidualnego. To w kontekście formacji pokoleniowej lepiej widoczna, bardziej czytelna staje się jaskrawość i powszechność piętna historii. Zbieżność własnych doświadczeń z udziałem losu całego pokolenia utwierdza poetę w przekonaniu o egzystencjalnym tragizmie owej przynależności.

К тому же нам, счастливейшим или несчастливейшим детям своего века, приходится помнить всю свою жизнь; все годы наши резко окрашены для нас, и — увы! — забыть их нельзя, — они окрашены слишком неизгладимо, так что каждая цифра кажется написанной кровью; мы и не можем забыть этих цифр; они написаны на наших собственных лицах (III, 295).

Wypowiedź ta szczególnie mocno akcentuje zakorzenienie poznania dziejów w losie, egzystencjalne pogłębienie historii, dochodzącej do głosu nie tylko w przeżyciu jednostki, lecz także – w zgodności osobistych doświadczeń pewnej zbiorowości. Wizja świata rozwija się śladem uogólnienia, znajdującego jednak potwierdzenie w rzeczywistości. Własny los poety wyznacza pole widzenia i dyktuje kształt wizji, której tropem zdążając, Błok napotyka w otoczeniu twarze i życiorysy analogicznie i niezaprzeczalnie napiętnowane znakami czasu.

W tymże samym roku, pracując nad *Odwetem* i przygotowując do publikacji jego liryczne „odpryski”, na kartce włożonej w brudnopis poematu (a dokładnie – na odwrocie cytowanego kilkakrotnie wiersza *Dwa wieki*¹⁷) poeta zapisuje: „Вот суть: **зависимость личной жизни от общей**” (III, 606). **Los człowieka i jego formacji** podporządkowany jest stanowiącej horyzont istnienia historii. Wychodząc z subiektywnego punktu widzenia („личной жизни”), Błok zdąża więc tropem większych całości („ja” rozrasta się w „my”, jednostka – w ród bądź formację), starając się w ten sposób osiągnąć i pojąć horyzont dziejów. Moment percepcyjnego i egzystencjalnego skupiania zdarzeń owocuje koncepcją, wspartą na przeświadczeniu o „niezwykle bliskim i koniecznym spojeniu prywatnych losów ze zdarzeniami o znaczeniu światowym”¹⁸. Percepcyjna, zwłaszcza zaś egzystencjalna interakcja podmiotu z horyzontem jego istnienia owocuje przekonaniem, iż każdy element, dający się zauważyć w ramach owego horyzontu, zyskuje swe właściwe znaczenie dopiero w obrębie całości i ze względu na nią. Świat pojmowany jest bowiem – i rozumiany – jako całość, napełniona sensem zakorzenionym w podmiocie.

Poczucie uczestnictwa w czymś doniosłym staje się podstawą łączenia i uogólniania zebranych przez poetę doświadczeń w wizję dziejów świata. „Я много пережил лично и был участником нескольких, быстро сменивших друг друга, эпох русской жизни” (17.10.11, VII, 69). Warto podkreślić, że udział Błoka, jak i jego zainteresowanie, nie ograniczają się do procesów, zachodzących na glebie rosyjskiej. „В начале сентября мы воротились: Люба – из Парижа, я – оттуда же, проехав Бельгию и Голландию и поживя в Берлине. [...] Как из итальянской поездки (1909) вынесено искусство, так из этой – о жизни: тягостное, пестрое, много несвязного” (17.10.11, VII, 69). Osobiste uczestnictwo w życiu Rosji oraz podróże po Europie służą poecie za materiał do refleksji i podstawę wizji całości, która kształtuje się w jego osobowości.

Historia jest więc dla Błoka, jak i dla Spenglera, własną historią, skupioną w indywidualnym życiu, zogniskowaną w osobowości. Najpełniejszym wyrazem takiego sposobu myślenia zdaje się być poemat *Odwet*. Fundament konstrukcji tego utworu stanowi zasada, według której w koncentryczne wobec siebie kręgi układają się pokolenia w obrębie łańcucha rodu (III, 297), lecz także dzieje jednostki,

¹⁷ Był to grudzień roku 1914 (III, 606).

¹⁸ И. А. Ревянкина, *Из творческой...*, s. 636.

rodu, narodu, świata. Chcąc pojąć otaczającą rzeczywistość, symbolista konstruuje ład, którego centrum stanowi człowiek, horyzont zaś – najszersza historia, ujęta w osobowości jak w kalejdoskopie. „Каждая глава обрамлена описанием событий мирового значения; они составляют ее фон” (III, 298). Ów stanowiący horyzont pojedynczego istnienia historyczny kalejdoskop ukazywany jest ze względu na osobowość – jako to, co jej dotyczy, co rozgrywa się w jej polu widzenia, rozumienia, kształtując jej postawę i wążąc na losie. „Barwny i żywy kalejdoskop historycznych epizodów uznawany był przez Błoka za nieodzowny element, poprzedzający pojawienie się w rodzinie «demona» (ojca), bohatera – zwiastuna przyszłości”¹⁹.

Historia jako opowieść służy poecie do „zawłaszczenia” i wyjaśnienia świata, jak i życia, gdyż wzajemnie wiąże je swym opowiadaniem, a włączając opowiadany przez siebie los w narrację dziejów, tym samym go tłumaczy. Historia nurtuje symbolistę o tyle, o ile dotyczy ona indywidualnego losu, gdyż, kierując się poszukiwaniem sensu, poeta stara się, jak Spengler, pojąć „istnienie świata w relacji do własnego życia”. Błokowski zamysł i jego realizacja artystyczna w „poemacie warszawskim” stanowią zatem jakby wypełnienie powyższej definicji, sformułowanej przez niemieckiego myśliciela. Wydarzenia polityczne i społeczne – powrót wojsk z wojny z Turcją (III, 306-310), zebrania Woli Ludu (III, 311-313), działalność Konstantego Pobiedonoscewa (III, 328), mroki zniewolonej Warszawy (III, 332, 340-341) – otaczają, okalają losy przodków poety – matki i ojca-demona – i samego „syna”, którego utożsamić można z Błokiem.

Przedmiotem szczególnej uwagi rosyjskiego symbolisty jest zatem dialektyka świata i punktu, z którego ów świat rozchodzi się jak fala koncentrycznymi kręgami rodu i narodu, by zejść się ponownie i uderzyć w jednostkę. Historia jest dla Błoka opowieścią, która wyjaśnia człowieka (w wypadku *Odwetu* – poniekąd samego poetę), wpisując go w pewien czytelny kontekst; lecz także sama w tymże człowieku się jawi, odpowiadając za jego motywację, za ciężące na nim przekleństwa, jako że rozwija się ona w całym szeregu ogniw „jednolitego łańcucha rodu” („единой цепи рода”, III, 297). Obserwowany przez poetę „jednolity łańcuch rodu” ewoluuje w losie jednostek analogicznie jak „jednolity nurt” („единый напор”) – w światowych zdarzeniach. Podstawę synchronizacji owych dwu współzależnych linii rozwojowych stanowi fakt, iż, jak w ewolucji formacji historycznych (Rosji, Europy), tak też w życiu rodu (np. Błoków) determinantę stanowi dojrzewająca w czasie tendencja; jako to, co najistotniejsze dla epoki, i to, co najistotniejsze dla rodu, prowadzi ona ponownie do pokrycia się subiektywnego z obiektywnym.

¹⁹ Ibidem, s. 638. Pojęcie „kalejdoskopu”, podobnie jak „ognisko” Leonida Dołgopołowa, dotyczy zjawisk optycznych, co potwierdza semantyczną doniosłość wzroku dla wizji historiozoficznej symbolisty, wspierając także ujęcie tej ostatniej przez pryzmat interakcji podmiotu-oka z horyzontem.

Dialektyczna gra podmiotu i świata, oddana przez Błoka za pomocą idei pulsujących okręgów, czyni zatem świat – moim, jako skomponowanym, pojętym przez jednostkę, dla której świat jest tym, co „zebrane” życiem. „Z ogółu zmysłowych i zachowanych w pamięci elementów powstaje nagle i z kompletną pewnością «świat», który się pojmuje, «świat» dla każdego z osobna jedyny w swym rodzaju. Dlatego też istnieje tyle światów, ile mamy świadomych istot oraz żyjących w odczuwalnej harmonii grup istot”²⁰. Ów „świat”, pisany przez Spenglera w cudzysłowie, jest właśnie subiektywnym obrazem rzeczywistości, wynikającym z jej odczuwania, przeżywania w ciągu własnych doświadczeń – nie ma bowiem innego od nich sposobu, by poznać ją i pojąć – nie ma dostępu do świata innego, niż ujęty w cudzysłowie osobowości (lub zgodnej zbiorowości).

Historia jest dla poety, podobnie jak dla Spenglera, historią przeżywającego ją człowieka²¹, jak kształtowany przez nią świat – jego światem. Dlatego też pozostaje ona w integralnym związku z ludzkim życiem na zasadzie ich wzajemnego przenikania, co szczególnie plastycznie ujawnia się w kontekście tak ważnej dla Błoka schyłkowości, której istota „tkwi w wyjątkowej poetyckiej wrażliwości, która umożliwiła syntezę prywatnej biografii z «biografią» okresu historycznego, przeżywanie losu jednostkowego w kategoriach maksymalnych uogólnień”²². Synteza subiektywnego z obiektywnym dokonuje się poprzez uogólnianie indywidualnego losu, dzięki czemu punkt widzenia podmiotu rozszerza się po horyzont aż do utożsamienia z nim, zawłaszczając świat, lecz także swoiście go tłumacząc. W ten sposób nastrojony schyłkowo Błok, analogicznie wobec tezy Wittgensteina, sam staje się swoim światem. Ten ostatni rozrasta się więc z subiektywnego punktu poprzez uogólnianie perspektywy osobowości, a droga owej percepcyjno-konceptualnej *genesis* prowadzi do wyjaśniania rzeczywistości w kategoriach losu jako zataczającego coraz szersze kręgi: rodu, zbiorowości, formacji. Ujęte w świadomości dzieje zostają więc utożsamione z losem, jak świat – z polem widzenia; dzieje świata stanowią uogólnienie podmiotu i jego doświadczeń.

To właśnie zawłaszczenie historii przez życie jednostek niejako „ożywia” ją, pogłębia i urzeczywistnia (mówiąc słowami Spenglera, „użycza jej głębszej rzeczywistości”), nadając jej unikalny wymiar indywidualnych losów i przeżyć. To głębia przydana rzeczywistości przez jej odniesienie do egzystencji człowieka, obserwującego i usiłującego zrozumieć aktualne lub przeszłe zdarzenia, pojąć je w czytelny dla siebie, sensownym kształcie, stanowi źródło i uzasadnienie przed-

²⁰ O. Spengler, *Zmierzch...*, s. 116.

²¹ Zara Minc dostrzega wówczas, zwłaszcza w latach 1912-1917, rozkwit Błokowskiego poetyckiego odbioru świata jako historycznego” (З. Г. Минц, Н. Г. Пустыгина, «Миф о пути» и эволюция писателей-символистов, [w:] З. Г. Минц, *Поэтика русского символизма*, Санкт Петербург 2004, s. 141).

²² J. Smaga, *Dekadentyzm w Rosji*, Wrocław 1981, s. 97.

stawianego przez jednostkę ujęcia historii, gdyż to konkretna osoba doświadcza zdarzeń i jest ich świadkiem, jej życie zaś – ich świadectwem. Zogniskowanie dziejów w człowieku czyni go dowodem, znakiem, symbolem swego czasu. Toteż poeta interpretuje przemiany rzeczywistości jako „świadek historycznej zmiany epok”²³, ilustrując ją własnym życiem. Rówieśnicy Błok i Bieły „odczuwali historyczną granicę wieków wewnątrz własnego losu”²⁴. Warto przypomnieć, że z tego samego rocznika pochodzi także autor *Zmierzchu Zachodu*, odnośnie którego Mikołaj Bierdiajew stwierdza: „Что история есть судьба, это очень хорошо у Шпенглера. Судьба не может быть понята, посредством причинного объяснения. Только точка зрения судьбы дает нам постижение конкретного”²⁵. Punkt widzenia ludzkiego losu występuje więc jako ognisko zjawisk historii.

Najpełniejszą ilustracją procesu podmiotowego „składania” świata i nadawania mu sensu na mocy osobistych przeżyć rozszerzanych po najdalszy horyzont jest geneza *Odwetu*, stanowiąca praktyczne wcielenie prawidłowości rządzących Błokowską wizją. Porównanie etapów procesu twórczego, utrwalonych w brudnopisach poematu i jego lirycznych „odpryskach”, zawartych później w cyklu *Jamby*, ukazuje jednoznaczny kierunek uogólnienia, postępującego od najbardziej subiektywnych, zakorzenionych w momencie doświadczeń, aż po granice świata. W taki właśnie sposób rozchodzą się kręgi losu rodu Błoków, zaś doświadczenie osobiste staje się powszechnym. Indywidualny los wskazuje, symbolizuje, przeczuwa przyszłość, przez co urasta do rangi symbolu, obejmującego i reprezentującego całą formację.

Wyrażona w poemacie wizja świata powstaje i rozszerza się z momentu jak fala z punktu, stanowiącego bodziec do poruszenia, wprawiającego w drganie. W kontekście genezy poematu takim momentem jest dla Błoka śmierć ojca i przeżycia, zrodzone pod jej wpływem. „To poemat-spowiedź, spowiedź poety-syna o sobie i o ojcu”²⁶. Pragnienie, by utwalić obraz zmarłego w swej twórczości, symbolista wyraża w liście do matki, kierowanym jeszcze z Warszawy 9 grudnia 1909 (III, 602). Istotnie, zgodnie z tym zamysłem, pierwotny szkic, datowany 7 czerwca 1910, przedstawia ojca w trumnie (ów genetyczny załączek poematu funkcjonuje w ramach jego ostatecznej wersji jako fragment rozdziału trzeciego). Jednak pomysł rozrasta się, zataczając coraz szersze kręgi w czasie i tematyce. W kolejnych miesiącach (sierpień-wrzesień) założenia poematu konstytuują się w swych

²³ Л. Долгополов, *Проблема...*, s. 149.

²⁴ W. Orłow, *Historia „przyjaciół-wrogów”*, [w:] idem, *Szkice o poezji rosyjskiej*, przeł. R. Zimand, Warszawa 1972, s. 299.

²⁵ Н. А. Бердяев, *Предсмертные мысли Фауста. Предсмертные мысли Фауста. По поводу книги Шпенглера “Закат Европы”*, [w:] Н. А. Бердяев, Я. М. Букшпан, Ф. Степун, С. Франк, *Освальд Шпенглер...*, s. 60.

²⁶ И. А. Ревякина, *Из творческой...*, s. 642.

głównych rysach. Co zasługuje na podkreślenie, ówczesny tytuł brzmi: *1 grudnia 1909 roku (1 декабря 1909 года)*. Jest to data śmierci ojca, znamionująca i *explicit* wskazująca moment, egzystencjalny konkret, z którego rozchodzi się stopniowo cała koncepcja. Później poemat zyskuje tytuł *Ojciec (Omeu)*, podkreślający doniosłość roli tytułowego bohatera jako źródła wyrażonych w utworze idei. Ze stycznia 1911 pochodzi ukończona pierwsza redakcja przyszłego rozdziału trzeciego (III, 603), której tytuł to: *Odwet (poemat warszawski), Возмездие (Варшавская поэма)*, zaś dedykacja głosi: „Посвящается сестре моей Ангелине Блок” (III, 434). Zaakcentowany w podtytule i dedykacji ścisły związek z konkretnymi elementami rzeczywistości (Warszawa, Angelina) sugeruje ważność tychże dla treści zawartych w utworze oraz wolę bezpośredniego wyrażenia akcentu osobistego.

Jednak akcent ów zostaje z czasem zatarty; podtytuł i dedykacja znikają, związek z realiami genezy rozluźnia się, pozostaje sam *Odwet* i wyrażona w nim koncepcja dziejów. Wskutek konsekwentnego uogólniania, zdążającego w kierunku granic świata, traci na znaczeniu zakorzenienie indywidualne, przywiązanie do konkretnego egzystencjalnego, umocowanie w losach pojedynczych osób; one same okazują się przypadkowe, pomijalne – one same, lecz nie to, co ich dotyczy, co się z nimi dzieje, ku czemu wskazują, co zapowiadają, a co stanie się właściwym tematem poematu; liczy się gra, w której uczestniczą jako swego rodzaju kukiełki, a która stanowi swoiste *teatrum mundi*. Ostateczna wersja utworu nie posiada już żadnej dedykacji. Intymna „spowiedź poety-syna”, zakorzeniona w chwili czuwania przy ojcowskiej trumnie, staje się koncepcją historiozoficzną, wizją losów świata.

Jednocześnie z genezą utworu postępuje dojrzewanie wyrażonej w nim koncepcji. Proces ten zachodzi na drodze uogólniania doświadczenia osobistego poprzez nadawanie mu wymiaru powszechnego, rzutowanie go na świat aż do jego granic. W miarę upływu czasu, obserwacji rzeczywistości i poddawania refleksji jej wyników, ze stanowiącej załączek *Odwetu* historii osobistej zaczyna w czytelny sposób emanować znaczenie dziejów. Uogólnianie postaw i losów indywidualnych, życiowych konkretów, postępuje na zasadzie stopniowego odnajdywania w nich znamion stawania się historii, ilustracji prawidłowości, rządzących jej rozwojem. Na przykład moment pojawienia się w szczęśliwej rodzinie matki jej przyszłego męża-demonia:

Но скоро пробил час туманный —
И в нашу дружную семью
Явился незнакомец странный (III, 319),

rodzi rozbudowaną dygresję, dotyczącą tego, jak „На бледном небе ястреб кружит” (III, 319). Drapieżny ptak zniecacka atakuje bezbronne pisklęta, spoczy-

wające w przytulnym, bezpiecznym, wydawałoby się, gnieździe, co z kolei daje narratorowi poematu powód do następującej konkluzji:

Россия-мать, как птица, тужит
О детях, но — ее судьба,
Чтоб их терзали ястреба (III, 319).

W ukazany sposób przypadek egzystencjalny matki, wyrwanej z rodzinnego gniazda przez ojca-jastrzębia, zostaje podniesiony do rangi symbolu rosyjskiego losu: przeżycie prywatne staje się powszechnym, cierpienie osobiste – narodowym. Los rodziny poety zostaje wyjaśniony w kategoriach przynależności do wspólnoty, której zbiorowe doświadczenie reprezentuje i wciela w swym indywidualnym nieszczęściu.

Uogólnianie własnej, osobistej historii rodzinnej postępuje zatem jak kręgi na wodzie. Rozchodzące się z subiektywnego punktu, indywidualne: los, przecucia, zguba – pęcznią, nabierają znaczenia, zataczającego coraz szersze kręgi. Kształtowanie wizji świata zachodzi w ramach nierozłącznej interakcji: poszczególne zdarzenia indywidualnego życia zyskują, odnajdują swój właściwy sens w kontekście całości, która z kolei percypowana jest zawsze, jakby „z powrotem”, z subiektywnej perspektywy tychże zdarzeń poszczególnych. Egzystencjalnie zakorzenione momenty emanują, nabierając znaczenia, podporządkowując sobie kolejne obszary treści w przeżywaniu rzeczywistości.

Przykładem tego, jak doświadczenie subiektywne zostaje – poprzez oderwanie od podmiotu – zobiektywizowane, może być kwestia narracji *Odwetu*. W pierwotnej wersji, sięgającej roku 1910, podobnie jak w dedykowanym Angelinie ujęciu z roku 1911, występuje narracja pierwszoosobowa, utrzymana w formie monologu wewnętrznego: „Да, я любил его в те дни” (III, 610). W kształcie ostatecznym czytamy już: „Да, сын любил тогда отца” (III, 335), a zmianie tej towarzyszy zaznaczona już powyżej rezygnacja z dedykacji dzieła siostrze. Świat osobistych przeżyć ulega więc obiektywizacji, narrator ostatecznej wersji poematu patrzy na zdarzenia już z zewnątrz, nie uczestnicząc w nich, użycza im rzeczywistości obiektywnej, jako przynależnym już nie psychice czy wspomnieniu, lecz – światu. Warto jednak podkreślić, iż, choć, wskutek owego zabiegu, pierwszoosobowa perspektywa uczestnika, zabarwiona bezpośrednio emocjonalnie, ustępuje przed punktem widzenia obserwatora, to jednocześnie – subiektywne treści emocjonalne pozostają ulokowane w rzeczywistości, z której wycofał się podmiot, jako determinanty jej ujęcia. Nastawienie podmiotu zostaje przekształcone we własności obiektywnego świata, przynależne do sposobu jego ukazania przez niewidoczny pryzmat osobowości. Zobiektywizowany świat Błokowskiej ilustracji, mimo gestu odcięcia się, pozostaje ujęty w granicach podmiotu, zdefiniowany przez podmiot, z którego się wyłonił.

«Мечь! Мечь!» — в холодном чугуне
 Звонит, как эхо, над Варшавой:
 То Пан-Мороз на злом коне
 Бряцает шпорою кровавой...[...]
 Мост через Вислу — как тюрьма (III, 332).

Odpowiadające poglądom poety produkty jego fantazji, jak „Пан-Мороз на злом коне”²⁷, wieszczący zemstę, czy nawet most, znamionujący wszechobecność niewoli – wszystko w powyższym obrazie Warszawy przemawia językiem Błoka, odwołując się do nurtujących go przemyśleń i wyobrażeń, widocznie przekształcających rzeczywistość nocnego miasta. Osobowość ukazuje świat w takiej postaci, z jaką się utożsamia, jaką ogarnia granicami swego pojmowania.

Kolejny przykład uogólnienia i upowszechnienia konkretnego osobistego przeżycia poety stanowi rysująca się pomiędzy dwoma wspomnianymi powyżej wersjami poematu różnica w zobrazowaniu ostatniej drogi profesora Aleksandra Błoka. Pierwotny, nawet nieukończony, szkic z roku 1910 brzmi następująco:

Когда за гробом по пятам
 Мы быстро шли с сестрой.....
 По незнакомым площадям (III, 611).

Natomiast w wersji finalnej czytamy:

По незнакомым площадям
 Из города в пустое поле
 Все шли за гробом по пятам...(III, 335).

Obserwowalna różnica jest oczywiście kwestią zmiany sposobu narracji, lecz jej znaczenie nie wydaje się sprowadzać wyłącznie do zabiegu techniki pisarskiej. Najbardziej uderza transformacja podmiotu obydwu zdań. Sformułowanie „Мы [...] с сестрой” zostaje zastąpione przez „Все”. Ponownie znika więc nie tylko poeta, lecz i jego siostra, znika perspektywa „my” – wspólnoty doświadczenia dwojga blisko z sobą spokrewnionych ludzi. Jednakże ich miejsce zajmują – „wszyscy”.

²⁷ Wyrażenie „Пан-Мороз” wydaje się być unikalnym Błokowskim połączeniem polskiego, szlacheckiego „pana” i rosyjskiego, folklorystycznego „Dziada-Mroza” („Дед-Мороз”). Fakt, iż fantastyczna postać kłusuje konno ze szpadą, wieszcząc zemstę Rosjanom, sugeruje więc swoistą syntezę pierwiastka rosyjskiego, mściwego mrozu z polską tradycją szlachecką. Być może jest to wizja „ożywienia” w mroźną noc któregoś z warszawskich pomników, np. Jana III Sobieskiego, utrwalonego naprzeciwko Parku Łazienkowskiego, przy Agrykoli, właśnie w takiej bojowej pozycji, konno, z buławą w uniesionej ręce. Również groźny królewski rumak, stający dęba i tratujący Turków pod Wiedniem, zdaje się pasować do Błokowskich słów o „злом коне”.

Słowo to nie oznacza jeszcze całości świata, lecz jedynie ogół obecnych na pogrzebie Aleksandra Błoka seniora, grupę, ukazaną z zewnątrz, z przestrzennego i czasowego dystansu, zrównującego wszystkich uczestników konduktu, z którego postać poety nie wyodrębnia się w żaden sposób, znikając w uogólnieniu.

Wyjaśniające światło na sens owego zanikania wątku osobistego w drodze ku uwolnieniu i obiektywizacji zawartych w nim treści przeżyciowych, zdaje się rzucać jamb *Ogniem i mrozem ścina trwoga* (*В огне и холоде трвога*, 1915), stanowiący jeden z wspomnianych wyżej lirycznych „odprysków” *Odvetu*, wydzielonych z poematu i opublikowanych w prasie rosyjskiej w latach 1914-1915. W brudnopisie trzeciego rozdziału utworu, we fragmencie skierowanym do siostry znajduje się zapis z roku 1911:

нам суждено в огне тревог
сжечь жизнь. [...] (III, 526).

Zaś ostateczna postać liryku (również dedykowanego siostrze, jak i cały cykl *Jamby*²⁸) brzmi:

В огне и холоде тревог –
Так жизнь пройдет (III, 96).

Ponownie mamy więc do czynienia z wyrugowaniem „nas”, czy raczej – zagubieniem, zatraceniem w świecie, w powszechności. Świadczące o naznaczeniu, napiętnowaniu przez dziejowe fatum konkretnych ludzkich losów: „нам суждено [...] сжечь жизнь”, zostaje zastąpione stoicko obojętnym i bezosobowym: „Так жизнь пройдет”. Wyrok historii („нам суждено”), ciążyący na rodzie Błoków, staje się na przestrzeni lat dzielących obie wersje tekstu udziałem powszechnym, faktem, dotyczącym obiektywnej rzeczywistości. Piętno, dotykające subiektywnego istnienia, za cenę zatury owej subiektywności, zyskuje więc wymiar obiektywnej właściwości danego czasu. Przemijalności konkretnych jednostek towarzyszy bowiem doniosłość tego, co w nich dojrzewa. Ród (jak człowiek Nietzschego) jest czymś, co powinno być i istotnie zostaje zwyciężone, skoro przychodzi mu „spalić życie” („сжечь жизнь”). Jednak ważność jego doświadczenia nie ginie, nie ustaje, gdyż polega ona na łączności czy głębokiej analogii ze zbiorowością, reprezentatywności, dzięki której to, co dotyczy konkretnych jednostek, co ciąży piętnem na indywidualnej egzystencji przedstawicieli rodu, staje się udziałem powszechnym.

Kolejną ilustracją rozchodzenia się Błokowskiego świata z punktu – indywidualnego, osobistego doświadczenia, egzystencjalnego konkretnego – ku najdalszym granicom horyzontu istnienia wydaje się „warszawski” motyw pomnika Mikołaja

²⁸ *Посвящается памяти моей покойной сестры Анжелины Александровны Блок* (III, 86).

Kopernika, który zresztą w poemacie pojawia się kilkakrotnie (III, 332, 342), znamionując częstość Błokowskich przechadzek Krakowskim Przedmieściem.

И там – в стране больной и сонной
Недаром бедный свой народ
Коперник славит оскорбленный (III, 526).

W tymże samym, cytowanym już jambie, wyrosłym z przytoczonego powyżej fragmentu poematu czytamy jednak:

Недаром славит каждый род
Смертельно оскорбленный гений (III, 96).

W ostatecznej wersji omawianego tekstu wszelkie jednostkowe realia zostają zatarte na rzecz powszechnej ogólności. Znika więc historyczna postać Kopernika, zastąpiona przez bezczasowy abstrakt – upokorzony „geniusz ludzki w ogóle” („оскорбленный гений”). Jako ślad po toruńskim astronomie pozostają jedynie dwie cechy: genialność i upokorzenie, uogólnione aż do bytowego usamodzielnienia się w obiektywnej powszechności. Moment, miejsce (warszawski pomnik przed Pałacem Staszica), nawet osoby (Błok, Angelina), tracąc ważność, ulegają zatarciu; liczy się tylko zrodzona w zaznaczonych początkowo realiach, wcielona w nich tendencja i to, ku czemu ona prowadzi: upokorzenie geniusza podbitego narodu staje się poniżeniem ducha ludzkiego²⁹. Z refleksji nad pojedynczą sytuacją Kopernika w Warszawie wyrasta twierdzenie o charakterze ogólnym: geniusz ludzki jest konsekwentnie prześladowany; jednocześnie zaś – wystawiany przez „każdy ród” („каждый род”). Wielki kwantyfikator znamionuje, że dotarliśmy do granic świata, zdążając za ewolucją Błokowskiej wizji spod Pałacu Staszica.

Opisana prawidłowość jeszcze wyraźniej uwidacznia się w bezpośrednio następującym fragmencie obydwu utworów. Brudnopis *Odwetu* zawiera następującą kontynuację refleksji nad Kopernikiem:

[...] и мы, как он, оскорблены
в своих сердцах, в своих певучих,
и нам священный меч войны
сверкает в неизбежных тучах (III, 526).

Cytowany zaś jamb, w ślad za geniuszem ducha ludzkiego, pozostaje na poziomie abstrakcyjnej ogólności:

²⁹ Na ten temat zob. A. Блок, *Крушение гуманизма*, (VI, 107-111).

И все, как он, оскорблены
 В своих сердцах, в своих певучих.
 И всем – священный меч войны
 Сверкает в неизбежных тучах (III, 96).

„Мы” – to poeta i jego siostra, obciążeni dziedzictwem ojca, upokorzeni, lecz oczekujący odwetu od zdarzeń, mających dopiero nadejść, zapowiadanych przez „święty miecz wojny”, który, nie komu innemu, lecz tylko „нам [...] сверкает в неизбежных тучах”. Przebłykujące w „nieuchronnych chmurach” znamię wojny odnosi się bezpośrednio do losu rodzeństwa Błoków, wieszcząc im historyczny rewanż, być może za cenę zguby – wszak w końcu „сądzono нам [...] спалить życie” („нам суждено [...] сжечь жизнь”). **Warto podkreślić, że przytoczony zapis** pochodzi z roku 1911, który w *Przedmowie* do *Odwetu* poeta wskazał jako szczególnie intensywnie uobecniający bliskość ogólnoeuropejskiego starcia (III, 297). Natomiast w ostatecznym uogólnieniu „мы” zostaje zastąpione przez „все” i, co ciekawe i znaczące, jest to jedyna zmiana wprowadzona w tekście. Znamię, pierwotnie dotyczące dwojga konkretnych jednostek, okazuje się być udziałem powszechnym, zapewne nie bez wpływu faktu, że wojna już się rozpoczęła³⁰ i, istotnie, jako „wielka”, światowa, ciąży nad losem „wszystkich”. Wobec doniosłości i skali zachodzących wydarzeń znikają więc realia konkretnej rzeczywistości (Kopernik, poeta i Angelina), a treść i wydźwięk zrodzonej w nich wizji przenosi się na świat, który sobą napełnia. Zatrata wątku osobistego, (który przestaje być obecny *explicite*) w powszechnym polega właśnie na upowszechnieniu owych treści, wyniesionych ponad konkretne, jednostkowe realia jako ich bezwzględna, nieprzypadkowa, obiektywna zawartość. Przeżycie – element świata – staje się przeżyciem świata jako całości, dzięki oderwaniu od konkretnych współrzędnych i przybraniu metafizycznego charakteru horyzontu istnienia.

Dokonująca się zarówno na poziomie konstrukcji, jak i w ujętej w jej ramy treści egzystencjalnej zatrata podmiotu jako konkretnego powoduje, że ten, zgodnie z tezą Wittgensteina, przestając być częścią świata, staje się jego granicą. Wówczas osobowość – jak w świetle powyższych przykładów z twórczości Błoka – pojawia się jedynie „przez to, że «świat jest moim światem»”³¹, bowiem „ja filozoficzne to nie jest ani człowiek, ani ludzkie ciało, ani ludzka dusza, którą zajmuje się psychologia – lecz podmiot metafizyczny: granica, nie część świata”³². Z czasem, wskutek obserwacji rzeczywistości z własnej perspektywy, poeta nabiera przekonania co do symbolicznego, a przez to – i powszechnego znaczenia własnych doświadczeń, służących mu wyjaśnieniem ogarnianej subiektywnie rzeczywistości obiektywnej.

³⁰ Jamb został ukończony w marcu 1915 (III, 526).

³¹ L. Wittgenstein, *Tractatus...*, s. 65, (teza 5.641).

³² *Ibidem*, s. 66, (teza 5.641).

Podmiot psychologiczny staje się podmiotem metafizycznym, wyznaczonym i zdefiniowanym przez własne granice możliwości opisu świata.

W świetle zanalizowanych wyżej przykładów liryki i epiki rosyjskiego twórcy, subiektywnym punktem wyjścia ku syntezie osobowości z rzeczywistością obiektywną w koncepcji historiozoficznej, momentem zaburzenia, z którego Błokowska wizja rozchodzi się jak fala, jest więc – ojciec, a konkretnie – moment zetknięcia z jego śmiercią i towarzyszące jej okoliczności zewnętrzne (Warszawa, Angelina, spotkania) oraz przemyślenia. Aleksander Lwowicz Błok, postrzeżony jako demon i jastrząb, zwiastun niepokojącego losu, zburzenia istniejącego porządku domowej przytulności, stanowi źródło drgań o tendencji adekwatnej, analogicznej wobec rozwoju historii powszechnej. W kontekście dziejów własnego rodu poety powstaje i dojrzewa idea związku losu osobistego z powszechnym, zaś w toku rozchodzenia się subiektywnie pobudzonej fali ku granicom świata, znikają odniesienia do samego Błoka, jego siostry i ojca, a sensory ich postaw czy przeżyć odłączają się od jednostkowego, osobistego konkretności, zyskując ogólne znaczenie powszechnego wzorca. Znaczenie chwili, towarzyszącego jej miejsca czy subiektywnego przeżycia, ulega obiektywizacji, oddziela się od konkretności i, sięgając po horyzont, określając rzeczywistość, wypełnia ją całą. W ten właśnie sposób obecność brata i siostry w konkretnym miejscu i czasie staje się źródłem fali, ogarniającej „wszystkich”. Poeta sam sugeruje rozejście się wskazanego momentu po granice świata w koncepcji dziejów:

Когда мы встретились с тобой, [...]

Сестра, сужденная судьбой,

Весь мир казался мне Варшавой! (III, 94)

Warszawa rozrasta się, wypełnia sobą świat z niej widziany, utożsamiony z całością horyzontu. Nastrój momentu ogarnia rzeczywistość na mocy jej percepcyjnej przynależności do tak odczuwającego podmiotu, zakorzenionego w konkretnych realiach. Kierunek ewolucji Błokowskiej wizji jest więc konsekwentny i jednoznaczny. Daje się on zilustrować poprzez rozchodzenie się świata jak kręgów z centrum percepcyjno-egzystencjalnego: osobowości, jej bytowania, ujętego w perspektywie konkretnego momentu (np. epizodu warszawskiego) na najdalsze peryferie życia, pola widzenia, Europy, rzeczywistości – wypełnionej wizją podmiotu, ujętej w jego ramy i w nich – jakby dopiero – zrozumianej. Narodziny koncepcji są więc narodzinami świata – jako już zrozumianego, mającego sens, będący jednak emanacją osobowości podmiotu.

SUMMARY

**The Self as the Focus of History
Interaction of the Eye and the Field of Sight
in Alexander Blok's Historiosophy**

The aim of the article is to present and analyse the dialectics of the individual consciousness and the world (or the history as the world in temporal dimension) in Alexander Blok's thought. I suggest to conceptualize the problem in terms of Wittgensteinian interaction of the eye and the field of sight (from *Tractatus logico-philosophicus* 5.631), what leads to a claim, that the subject (eye) is the limit of the world (field of sight). Due to the fact, that the human perception and existence coincide with the objective reality, "world and life are one", that is, the world as a whole is co-ordinated with the self. Solipsism coincides with pure realism, since the subject becomes the limit of the world filled with objective facts. Comparative analysis of several stages of progression of the text of the poet's works, such as *Retribution* and *The Lambs*, serves the evidence, that for Blok, as well as for Wittgenstein, "the world is my world" or even "I am my world". What seems to be the real world, turns to be the extension of Blok's personal existential experience. The significance, the poet's individuality bears upon the world, perceived from his unique, subjective moment and point of view, seems to be unpalatable. By means of perception and various existential experiences the poet's self becomes the owner of reality and its limit.